ROK IX. POZNAŃ, 1 LUTEGO 1934 R. NR. 2 i 3.

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

REDAKTOR ODPOWIEDZ.: T. GACEK.

Na tle prac nad reformą ustroju szkolnictwa zawodowego.

PUNKT WIDZENIA FRANCUSKI NA ROLĘ PORADNICTWA ZAWODOWEGO.

Poradnictwo zawodowe ma na celu zwracanie uwagi dziecka na jego zdolności i po ukończeniu szkoły powszechnej kierowanie dziecka do takiego rzemiosła, do zawodu wolnego, lub do zajęć w administracji państwowej albo przemysłowej, t. j. do zawodu, który najbardziej odpowiada jego zamiłowaniu lub zdolnościom wrodzonym czy też nabytym i w którym z tego powodu może najwydatniej pracować, a tem samem zaspakajać swoje materjalne potrzeby.

Poradnictwo zawodowe jest zatem z punktu widzenia gospodarczego, społecznego i narodowego niesłychanie ważne: umożliwia ono bowiem racjonalne spożytkowanie sił ludzkich, oraz przyczynia się do utrzymania równowagi tak bardzo potrzebnej na rynku pracy i do należytego rozwoju zdolności i zalet pracowników.

Z punktu widzenia gospodarczego poradnictwo zawodowe dostarczy wykwalifikowanych pracowników, potrzebnych we wszystkich działach życia gospodarczego.

Z punktu widzenia społecznego — zapewni szczęście jednostce, a tem samem i zbiorowości.

Z punktu widzenia narodowego — najlepiej spożytkuje żywotne siły kraju. Poradnictwo zawodowe musi opierać się na następujących podstawach:

znajomość fizycznych, umysłowych i moralnych zdolności dziecka;

znajomość zawodu, do którego zamierza się skierować dziecko, i rozwoju tego zawodu;

znajomość rynku pracy i życzenia rodziców.

W jaki sposób poznać można rzeczywiste zdolności dziecka?

Dziecko należy badać w trzech kierunkach: fizycznym, umysłowym i moralnym. Badanie to wymaga współpracy lekarza,

nauczycieli szkół powszechnych, specjalistów poradnictwa zawodowego i stowarzyszeń zawodowych.

Przedewszystkiem jednak należy stwierdzić, że bez przedłużenia najmniej do 14-go roku życia okresu nauki szkolnej nie można wytworzyć umysłowości zawodowej, ani też spodziewać się tego, aby instytucja poradnictwa zawodowego z pożytkiem pracować mogła.

Trzeba dążyć do tego, aby dzieci nie były zmuszone pracować zarobkowo już od 12-go roku życia. Koniecznem jest również, aby lekarz i wychowawca pozostawali w rzeczywiście stałym kontakcie z dzieckiem, aby w razie ptrzeby byli towarzyszami jego.

Rola lekarza. Zadaniem lekarza będzie naturalnie badanie dziecka przedewszystkiem pod względem fizycznym, ale pmoc jego będzie także niezbędna przy ścisłem badaniu pewnych umysłowych zdolności ucznia szkoły powszechnej. Lekarz nie powinien ograniczać się do prostego badania lekarskiego, do stwierdzania braku choroby lub stanu anormalnego. Przy badaniu winien uwzględnić także: siłę muskułów, odporność na pracę fizyczną, zmęczenie, funkcjonowanie narządu oddechowego, zalety i wady systemu nerwowego, względną wartość poszczególnych zmysłów: wzroku, słuchu, powonienia dotyku i t. d.

Lekarz powinien pracować z wychowawcą na wspólnym im obydwom terenie t. j. na terenie psychologji, co umożliwi im poznanie podstawowych cech tak odmiennych u dziewcząt i chłopców, a mianowicie: pamięci, wyobraźni, intuicji, zmysłu krytycznego, woli i t. d.

Takie badanie byłoby rzeczywistą opieką lekarza nad dzieckiem, taką jaką być powinna, (obecnie badanie lekarskie, o ile wogóle w szkole istnieje, ogranicza się tylko do określenia wzrostu, wagi i powierzchownych oględzin dziecka).

Każde dziecko powinno od samego początku nauki szkolnej posiadać kartę lekarską bardzo szczegółową, zawierającą oprócz zwykłych uwag także wyniki wyżej wspomnianych badań.

Jak widzimy, w ten sposób zorganizowana opieka lekarska wymagałaby przedewszystkiem lekarzy, którzy poza zwykłemi wiadomościami lekarskiemi, posiadaliby znajomość psychologji dziecka i metod psychologji doświadczalnej. Z drugiej znów strony lekarz musiałby takiemu badaniu poświęcić znacznie więcej czasu niż obecnie i musiałby współpracować z personelem nauczycielskim. Należy jeszcze dodać, że koniecznym jest, aby lekarz, pracujący przy instytucji poradnictwa zawodowego, wiedział, jakich zdolności wymaga wykonywanie poszczególnych zawodów. Celem przygotowania lekarza do tej roli trzeba będzie oczywiście tworzyć ośrodki medyczne, w których uzupełniającą

nauką teoretyczną i odpowiednią praktyką dokształcać się będą lekarze, zamierzający poświęcić się tej specjalności.

R o l a s z k o ł y. Jeżeli zgodzimy się na konieczność przedłużenia okresu szkolnego do 14-go roku życia, musimy, z punktu widzenia poradnictwa zawodowego, rozróżnić dwa stopnie w nauce dziecka.

A. — Podczas okresu szkolnego ściśle elementarnego, t. j. do 12-go roku życia, nauka, udzielana dziecku, nie powinna wchodzić w zakres nauki terminatorskiej w rzemiośle lub przemyśle lub nawet przygotowawczej nauki terminatorskiej. Należy dążyć do tego, aby przejawiły się nietylko czysto intelektualne zdolności dziecka, ale wogóle wszystkie jego właściwości i zalety.

Pod tym względem dużo, a właściwie wszystko trzeba stworzyć, ponieważ metody, stosowane w szkołach, nie pozwalają na przejawienie się i swobodny rozwój zdolności dziecka. Potrzebnem jest dokładne badanie dziecka, stały kontakt z jego umysłem, danie pewnej wolności — wszystko to nie da się pogodzić z obecnym stanem szkoły (ze stosunkami, panującemi obecnie w szkołach) (zbyt wielka liczba dzieci w klasach, nieodpowiednie lokale i t. p.). Wyniki badań dziecka, przeprowadzonych w takich warunkach, stanowiłyby właściwie tylko treść karty lekarskiej.

B. — W ciągu okresu przygotowawczej nauki terminatorskiej, t. j. w dwuch ostatnich latach nauki szkolnej, stosowaćby należało poradnictwo zawodowe, w ścisłem tego słowa znaczeniu, oparte na podstawach powyżej ustalonych.

Teraz dopiero zwracaćby należało uwagę na specjalne zdolności dziecka potrzebne do wykonywania takiego a takiego zawodu. W tym celu możnaby w każdej szkole urządzić warsztaty, w którychby dzieci zapoznawały się z narzędziami i z surowcami trzech lub czterech najbardziej znanych zawodów, np. roboty w żelazie, blacharstwie, roboty w drzewie i t. d.

Na podstawie danych, odnoszących się do dziecka, do zawodu, rynku pracy, od życzeń rodziców, osoba, zajmująca się specjalnie poradnictwem zawodowem, wydałaby ostateczną opinję. Równocześnie wystąpiłby i lekarz z odpowiednią radą co do wyboru zawodu, ale w zakresie ograniczonym.

W y m a g a n i a z a w o d u. Każdy zawód powinienby posiadać dokładnie opracowaną monografję, określającą przedewszystkiem:

Fizyczne i umysłowe zdolności, niezbędne w danym zawodzie.

Korzyści z danego rzemiosła, względnie rodzaju przemysłu.

Trudności nauki terminatorskiej.

Choroby zawodowe, związane z zawodem.

Możliwości polepszenia położenia pod względem gospodarczym.

Możliwości powiększenia wiedzy zawodowej.

Warunki pośrednictwa pracy i t. p.

Uzupełnieniem takich monografij byłyby: filmy, zwiedzanie fabryk, warsztatów, biur, składów, kantorów i szkół zawodowych.

Rynek pracy. Koniecznem jest jak najczęstsze sporządzanie wykazów statystycznych, informujących każdy zawód o stanie rynku pracy, aby nie skierowywać dzieci do przepełnionych zawodów.

Obowiązek ten, jak również określenie wymagań poszczególnych zawodów, należeć powinien do syndykatów i przedstawicieli ich, wydelegowanych do biur instytucyj poradnictwa zawodowego, które to biura powinny być utworzone we wszystkich gminach. Biura musiałyby pozostawać w stałym kontakcie z miejskiem biurem higjeny, z miejskiem biurem pośrednictwa pracy i z nauczycielami.

Życzenia rodziców. Życzenia rodziców są najczęściej nie dość jasno sformułowane. Należy przedewszystkiem walczyć z przesądami, co do rzekomej wyższości jednych zawodów nad drugiemi. Trzeba przy każdej sposobności przekonywać ludzi, że pod względem społecznym wszystkie zawody są równie ważne.

Opinja rodziców w sprawie wyboru zawodu powinna być na ostatnim planie, a w każdym razie powinno się uważać ich życzenia tylko jako jeden z czynników, na podstawie których kompetentna osoba wyda ostateczną opinję co do dziecka.

W jaki sposób należy uświadamiać w tym kierunku rodziców? Za pomocą monografij, dostarczanych bezpośrednio lub za pośrednictwem nauczycieli, przez propagandę prowadzoną staraniem instytutów poradnictwa zawodowego, oraz przez udzielanie informacyj w sprawie posyłania dzieci na naukę terminatorską — do rzemiosła lub przemysłu.

Należałoby zająć się także dziećmi „anormalnemi", one bowiem, bardziej może niż inne dzieci, potrzebują odpowiedniej rady. W końcu powiemy kilka słów o poradnictwie zawodowem dla dziewcząt, tak różnego od poradnictwa zawodowego dla chłopców. Należy dziewczętom odradzać zawody przeznaczone dla chłopców, a niedające się pogodzić z obowiązkami, które dziewczęta w przyszłości spełniać będą musiały. Najlepiej więc skierowywać dziewczęta do takich zawodów, któreby mogły, stworzywszy sobie dom, wykonywać je w domu. Dlatego też wskazanem jest uwzględniać w szerszym zakresie szkolnictwo gospodarstwa domowego, higjeny, wychowanie dzieci, prowadzenie gospodarstwa domowego, co nie przeszkodzi w wyborze zawodu kobiecego, a przyczyni się do zwiększenia u dziewcząt mi-

łości ogniska rodzinnego, pobudzając równocześnie rozwój zdolności twórczych i indywidualnej inicjatywy pracownicy.

Dyplom i rzemiosło.

„Pióro wypiera narzędzia“ *). O zdaniu tem, tak prostem, a bardzo głębokiem, zbyt często niestety zapominamy, powinniśmy jednakże mieć je zawsze na pamięci, kiedy przystępujemy do rozważania przyczyn obecnego kryzysu gospodarczego i środków zaradczych.

„Pióro wypiera narzędzie“ — to znaczy, że wskutek niezrozumiałej lekkomyślności, zakładanie szkół i udzielanie nauki w nich uważaliśmy za spełnienie obwiązku, jaki na nas ciąży, nie pamiętając o tem, że nauka ta nie wystarcza, ale przeciwnie, udzielana nierozważnie lekkomyślnie, może odciągać młodzież od życia gospodarczego i pchać ją w kierunku sprzecznym z jej przeznaczeniem i najistotniejszemi interesami społeczeństwa i państwa.

Dalecy jesteśmy od tego, aby występować przeciw nauczaniu; ale twierdzimy, że nauka może przynieść więcej strat niż korzyści, o ile nie idzie w parze z rozsądnem wychowaniem, które nieraz więcej znaczy od nauki.

Otóż właśnie tej ostrożności nie zachowywaliśmy wcale albo w sposób nie wystarczający i dlatego wyparło narzędzie.

Czemże jest szkoła, odpowiadająca swemu prawdziwemu przeznaczeniu?

Jest ona przygotowaniem do życia w najszerszem znaczeniu tego wyrazu.

A z punktu widzenia zawodowego jakiem będzie życie dzieci szkół naszych?

Jest to pytanie, które stawiamy sobie zbyt rzadko.

Wkraju tak zrównoważonym pod względem gospodarczym jak Francja poświęca się:

rolnictwu	50%	ludności
przemysłowi	25%	„
handlowi	10%	„

reszta przypada na wolne zawody, transporty i t. d. Jeżeli zatem szkoła chce spełniać swoje zadanie,, to powinna całej rzeszy dzieci dawać takie przygotowanie, aby cała ta rzesza dzieci, niejako automatycznie, szła w dalszym ciągu w kierunku tych zawodów w ten sposób rodzielonych, albo też niech przynajmniej w ten sposób udzielaną nauką nie psuje gospodarczej równowagi kraju, popychając całe masy uczniów do ideału życia, który odwraca je od rzemiosła, a skierowywuje wyłącznie do wolnych zawodów i do urzędów.

---

*) La plume chasse l'ontil. —

Trzeba za wszelką cenę zapobiec temu, aby dziecko, które przez siedem lub osiem lat posługiwało się w szkole wyłącznie piórem, nie uważało tego pióra za wyłączne narzędzie swego przyszłego zawodu, a pługa i młota za narzędzia, które należy wyrzucić do lamusu. Krótko mówiąc, szkoła nie powinna przyczyniać się do tego, aby pióro wypierało narzędzie.

Rola szkoły.

Chodzi nam o konieczność zmiany sposobu myślenia, mianowicie należy dać dziecku solidne wykształcenie w właściwem tego słowa znaczeniu, ale nauki nie powinno dziecko uważać za swoje przeznaczenie zawodowe. Zarówno dziecko jak i rodzina jego powinni wiedzieć, że naukę można pogodzić z rzemiosłem i przemysłem i że rolnikowi czy robotnikowi wcale nie przeszkadza znajomość czytania i pisania.

Nauczyciele i rodzina mają tutaj bardzo wdzięczne zadanie do spełnienia. Lekcje, udzielane w szkole, powinny wyrobić w dzieciach przekonanie, że to, co jest wyżej powiedziane j e s t r z e c z ą b a r d z o p r o s t ą, a z a r a z e m t a k b a r d z o ż y w o t n ą. c. d. n.

K. Jaroszewski.

Uwagi metodyczne dotyczące nauczania w mniejszych szkołach dokształcających zawodowych z klasami o różnych zawodach

C. d. wskazówek metodycznych dotyczących doboru tematów z nauki o zawodzie, sposobu i zakresu ich opracowania.

Nawiązując do mojego artykułu, zamiesczczonego w Szkole Zawodowej w Nr. 7 z 1933 r., o doborze tematów z nauki o zawodzie i sposobie ich opracowania, w tym artykule omówię, jako ciąg dalszy, dobór tematów stanowiących cykl II.

Cykl II. Materjałoznawstwo zawodowe (technologja).

W tym cyklu należy zapoznać uczniów z materjałami, używanemi przez nich w warsztatach pracy, do wyrobu poszczególnych przedmiotów. Omówienie tego działu w szkołach mieszanych (różne zawody) nasuwa pewne trudności, ponieważ, pomimo nawet podzielenia uczniów klas II ch, III ch (jeżeli chodzi o szkoły więcejoddziałowe) na grupy o pokrewnych zawodach, w danej grupie będzie i tak kilka zawodów, które przy nauczaniu musimy uwzględnić, co właśnie powoduje te trudności.

Jak zatem powinniśmy dobierać tematy, oraz w jakim zakresie i formie należałoby je z uczniami opracować? Biorąc pod uwagę czas, jaki jest przeznaczony na opracowanie materjało-

znawstwa zawodowego (ca. 36 godz.), na wstępie (pierwsze półrocze) należałoby poświęcić na podanie zasadniczych wiadomości o materjałach używanych w poszczególnych warsztatach rzemieślniczych, jednak w takiej formie i takie wiadomości, które interesowałyby wszystkie zawody reprezentowane przez uczniów w danej grupie.

Z braku czasu nie możemy szczegółowo podać uczniom technologicznych sposobów otrzymania danego materjału, wobec tego główną uwagę należy zwrócić na istniejące gatunki w handlu tego materjału. Biorąc pod uwagę, iż uczeń nasz, jako przyszły samodzielny rzemieślnik, sam w przyszłości będzie dokonywał zakupu używanych w swoim warsztacie materjałów, dla niego jako przyszłego właściciela warsztatu, wiadomości te w pierwszym rzędzie będą miały praktyczne zastosowanie.

Mając to na uwadze, dobrze byłoby przy omawianiu poszczególnych materjałów trzymać się o ile możności następującego schematu:

1) najpierw powinniśmy zapoznać ucznia z rodzajami (odmianami) danego materjału;

2) w bardzo krótkiej formie podać technologiczny sposób otrzymania tego materjału;

3) szczegółowo omówić handlowe gatunki materjału z uwzględnieniem spotykanych wielkości, grubości, zapoznając uczniów z przyjętemi normami itp.;

4) następnie udzielić wyjaśnień co do sposobu zakupu materjału zarówno w hurcie jak i w detalu z uwzględnieniem sposobu opakowania, ceny itp.;

5) dalej, udzielać praktycznych wskazówek, dotyczących sposobów badania dobroci materjałów i wykrywania ich wad. Powinno tu głównie chodzić o podanie tych praktycznych sposobów, które możemy zastosować przy zakupie materjału w składzie;

6) wreszcie końcowe wiadomości powinny dotyczyć sposobów prawidłowego przechowywania materjałów w warsztacie, tak, by materjał nie stracił cech dobroci przez nieodpowiednie przechowywanie go.

Biorąc wyżej podany schemat za podstawę, postaram się dla przykładu podać zakres, w jakim powinno się opracować materjały, używane przez uczniów w ich warsztatach, uwzględniając narazie dział metalowy, a więc zawody: kowal, ślusarz, tokarz, blacharz, kotlarz, elektromonter i inne.

Na wstępie polecamy uczniom wymienić materjały, jakie używają do swych prac zawodowych. Wymienione materjały klasyfikujemy na metale i niemetale. Zapoznajemy uczniów z własnościami metali. Klasyfikujemy je co do zastosowania, a więc: żelazo kowalne — stal, żelazo lane, miedź i jej stopy (bronz,

mosiądz), cyna, cynk, ołów, aluminjum itp. Dalej zapoznajemy uczniów z technologicznemi sposobami otrzymywania metali, podając krótko wyjaśnienia, co do ich pochodzenia, wyjaśniając, iż metale, jako materjały pierwotne (pierwiastki), znajdują się w ziemi pod postacią związków chemicznych (metal połączony chemicznie z innemi pierwiastkami), zwanych rudami. Rudy, wydobyte z ziemi jako kopaliny i przetopione w odpowiednich piecach, dają nam metal czysty (w znaczeniu praktycznem). Stopy zaś otrzymamy przez stopienie dwóch, lub więcej metali (podać jakich?). W takim to zakresie należy podać wiadomości przy omawianiu rodzai i technologicznej przeróbki metali.

Następny punkt, handlowe gatunki metali, należy omówić szczegółowo. Zaczynając od żelaza, dokładnie musimy wyjaśnić uczniom, pod jaką postacią żelazo możemy kupić, a więc: żelazo lane pod postacią: bloków, płyt do kuchen, schodów, zakryw kanałowych, rusztów, drzwiczek pieców, kół, rur, słupów itp. itp., krótko opowiemy uczniom, w jaki sposób te przedmioty otrzymamy (przez odlanie żelaza stopionego do odpowiednich form przygotowanych w ziemi), wspominamy o własnościach wytrzymałościowych przedmiotów, otrzymanych przez odlanie z żelaza lanego itp. Omawiając żelazo kowalne — stal, podajemy postacie pod jakiemi żelazo kowalne — stal, możemy kupić, a więc: zelazo kształtowe, okrągłe, kwadratowe, prostokątne, trójkątne, sześciokątne, poręczowe, sztachetowe itp. kształtowniki. Zapoznajemy z wymiarami tych kształtowników o spotykanej średnicy, przekroju i długościach prętów. Wyjaśniamy jednocześnie sposób otrzymania wszelkich kształtowników (przez walcowanie bloków żelaza kowalnego — stali na specjalnych maszynach zwanych walczarkami). Następną odmianą żelaza handlowego będą blachy. Omawiając blachy, zapoznajemy uczniów z rodzajami blach, podając jednocześnie ich wymiary, tak co do grubości, jak i wymiarów arkuszy (długość i szerokość). W podobny sposób zapoznajemy uczniów z pozostałemi gatunkami, a więc: rury, drut, gwoździe itp. W podobnej formie podajemy wiadomości, dotyczące innych metali i materjałów używanych w warsztatach.

Przy tego rodzaju nauczaniu musimy koniecznie stosować pomoce naukowe, z uwagi na to, co już w poprzednim artykule podkreśliłem, że uczeń nasz prędzej przyswoi sobie wiadomości, o ile mu dany przedmiot pokażemy, ale i również dlatego, że uczeń, pomimo spotykania się często z metalami czy innemi materjałami, nie zwrócił na to uwagi, jeżeli np. chodzi o drut czy blachy itp., jakie ich są grubości czy wymiary. Pozatem nie wystarczy uczniowi powiedzieć, że są druty o grubości od 0,25 mm do 5 mm, on to musi widzieć, dopiero wtedy będzie tego świadomy. Dlatego koniecznie musimy mieć skolekcjonowane okazy

tych handlowych gatunków, czy to będzie chodziło o metale, czy inne materjały.

Kwestję gromadzenia okazów najwłaściwiej rozwiążemy, odwołując się do dobrej woli i chęci przysłużenia się szkole przez samych uczniów, polecając im za wiedzą mistrzów przynoszenie odpadków materjałów, jakie używa się w ich warsztatach pracy. Jeżeli np. będziemy robili zbiór gwoździ (jako jeden rodzaj handlowego gatunku żelaza), to przez przyniesienie po jednym gwoździu z tych rodzai, które używa kowal, stolarz, szewc, tapicer itp., otrzymamy b. bogaty ich zbiór, a teraz przez odpowiednie rozmieszczenie tych okazów na tablicy, czy też w innej formie, to już zależy od pomysłowości nauczyciela, otrzymamy pomoc niczem nie zastąpioną przy nauczaniu.

W podobny sposób możemy kompletować i inne okazy jak: blachy, kształtowniki, drut itp., jeżeli chodzi o okazy dla działu metalowego.

Żeby jeszcze więcej nauczanie skierować na tory, uwzględniające potrzeby zawodu, proponowałbym, podobnie jak przy nauczaniu o materjałach ogólnych (wykorzystując przychylność właścicieli składów, w tym wypadku składów z żelazem), urządzać wycieczki do składów i tam na miejscu pokazać handlowe gatunki materjałów.

Rozwijając dalsze punkty schematu, t. j. zakup materjałów w hurcie i detalu, należy koniecznie zaopatrzyć się w jeszcze inny rodzaj pomocy naukowych, mianowicie cenniki, które oddadzą nam wielkie usługi przez to, że mamy w nich podane wymiary, warunki zakupu hurtowego, ceny itp. Oprócz podania uczniom wiadomości, odnoszących się do danego materjału, należy jednocześnie przy tem uwzględnić kalkulację zakupu, wyjaśniając uczniom, kiedy rzemieślnik dokonuje zakupu hurtowego, a kiedy detalicznego. Pozwoli to nam jeszcze większe „upraktycznienie" nauczania, przez przepracowanie tematu pisemnie, a jednocześnie nauki o zawodzie z nauką rachunków.

Zagadnienie poznawania dobroci maetrjałów, jak również sposoby przechowywania ich w warsztatach, winien nauczyciel rozwiązać z praktycznego punktu widzenia przez stały kontakt z miejscowemi warsztatami pracy, częste bywanie w warsztatach, lub przez praktyczne uczenie się rzemiosła*).

Ważną rzeczą jest również umiejętne wykorzystanie wiedzy fachowej uczniów. Uczeń po kilkunastomiesięcznym pobycie w warsztacie już zapewne zna sposoby, jakiemi jego mistrz bada dobroć danego materjału, jak również wie, jak należy materjał

*) Izby Rzemieślnicze dopuszczają do egzaminów czeladniczych w poszczególnych rzemiosłach już po półtorarocznej praktyce w zawodzie, nauczycieli, którzy pragną tytuł czeladnika osięgnąć dla celów naukowych.

przechowywać w warsztacie, aby nie stracił na swej dobroci. Nie wie natomiast, dlaczego należy tak badać i przechowywać, czyli nie ma podstaw naukowych, wyjaśniających to zagadnienie. W tych wypadkach celem nauczania powinno być teoretyczne pogłębienie posiadanych przez uczniów wiadomości praktycznych.

W podobny sposób można i powinno się omówić materjały używane w innych rodzajach rzemiosła. Szczupłość artykułu nie zezwala mi podać szczegółowego ujęcia tematów dla poszczególnych zawodów. Sądzę jednak, iż wypowiedziane wyżej uwagi pozwolą pp. Kolegom zorjentować się w całości ujęcia nauczania materjałoznawstwa zawodowego.

Wspomnę jeszcze o czasie, jaki należy przeznaczyć na omówienie tematów dla poszczególnych zawodów. To już zależy od typu organizacyjnego szkoły. W szkole jednooddziałowej zalecałbym wszystkie godziny (I i II półrocze) przeznaczyć na omówienie materjałów, jak to wyżej podałem, dzieląc wszystkie godziny na tyle części, ile mamy zawodów względnie grup pokrewnych zawodów, ażeby móc wszystkie zawody uwzględnić przy nauczaniu.

W szkołach dwu- i więcejoddziałowych, gdzie możemy uczniów dzielić na grupy o pokrewnych zawodach, a wobec tego obejmujących mniejszą ilość zawodów, na tego rodzaju omówienie materjałów wystarczy przeznaczyć jedno półrocze. Drugie półrocze powinniśmy przeznaczyć na indywidualne nauczanie każdego zawodu, przepracowując tematy ściśle odnoszące się do danego zawodu. Tego rodzaju nauczanie wymaga wielkiego nakładu pracy ze strony nauczyciela, ale z pomocą mogą tu przyjść książki treści zawodowej. Nauczyciel, znając treść książek, oraz zakreśliwszy sobie tematy dla poszczególnych zawodów, przysiada się kolejno do grupki uczniów danego zawodu, krótko objaśnia im dany temat, polecając następnie przeczytanie z książki rozdziału, szerzej omawiającego dany temat. Na mocy zdobytych w ten sposób wiadomości daje do rozwiązania przykłady lub t. p. ćwiczenia. W tym czasie, kiedy uczniowie to wykonują, nauczyciel omawia temat z innym zawodem, polecając następnie przeczytać i rozwiązać przykład itd.; aż po pewnym czasie wraca do grupy pierwszej, sprawdza wykonaną pracę pisemną, następnie omawia nowy temat, polecając czytać, pisemnie opracować itd. w następnej grupie. Tego rodzaju nauczanie wymaga nietylko pracy nauczyciela w klasie z uczniami (nauczyciel stale czynny, przerzucając się z tematu na temat, z zawodu na inny zawód), ale i wszechstronnie — zawodowego przygotowania się na lekcję, by sprostać zadaniu, wymagającemu dużych znajomości, nietylko teoretycznych, ale i fachowych

z uwzględnieniem poszczególnych zawodów. Jakie tematy wobec tego powinny być brane pod uwagę w II półroczu? Szczegółowo tematów dla poszczególnych zawodów nie będę wymieniał, będzie to tematem moich artykułów w przyszłym roku. Narazie tylko w ogólnych zarysach wymienię, iż przy doborze tematów w II półroczu winno się uwzględnić ręczną i maszynową obróbkę materjałów, pozatem szerzej opracować tematy z I półrocza. *W. Cywiński.*

Kilka uwag o nauczaniu języka polskiego w szkołach dokształcających zawodowych.

Nie dosyć docenia się jeszcze roli i ważności języka polskiego w szkole dokształcającej zawodowej. W trosce o odpowiednie dostosowanie nauki do potrzeb zawodowych uczniów niesłusznie bardzo często skupia się całą uwagę li tylko na przedmioty zawodowe, usuwając przedmioty ogólnokształcące, zwłaszcza język polski na drugi plan.

Celem jednak szkoły dokształcającej zawodowej nie może być jedynie podawanie uczniom pewnego zasobu wiedzy, ale musi także być wychowanie uczniów na dzielnych obywateli, świadomych swych obowiązków, oraz wciągnięcie ich w zakres wpływów kultury polskiej.

Pozatem należy pamiętać, że szkoła dokształcająca zawodowa dla przeważnej części uczniów będzie ostatnim etapem kształcenia młodzieży pracującej, więc w tej szkole sprawa rozbudzenia u ucznia zamiłowania do samokształcenia, sprawa nauczania korzystania z książki nabiera szczególnego znaczenia.

Właśnie język polski może spełnić te zadania, gdyż jest przedmiotem ogniskowym o wielostronnych i rozmaitych celach, nietylko poznawczych i formalnych, ale w dużej mierze wychowawczych.

Program nauczania języka polskiego w szkołach ogólnokształcących obejmuje szereg działów i ćwiczeń, służących różnym celom. Ponieważ inne są zadania szkoły dokształcającej zawodowej, inne szkoła ta posiada warunki pracy, należy mieć na uwadze, że język polski w szkole dokształcającej wymaga odrębnego ujęcia i stosowania odmiennych metod.

Biorąc pod uwagę szczupłość czasu, wyznaczonego na nauczanie języka polskiego, przygotowanie naukowe uczniów, oraz tak często niestety spotykaną bierność młodzieży wskutek przemęczenia jej całodzienną fizyczną pracą, uwzględniając specjalne zadanie szkoły dokształcającej zawodowej, jej praktyczne nastawienie do zagadnień życia zawodowego, nauczyciel tego przed-

miotu głęboko zastanawiać się musi nad doborem materjału i ćwiczeń i ich odpowiedniem ujęciu.

Odpowiedni dobór metod zależeć będzie od umiejętności i doświadczenia nauczyciela. O jednem należy tylko pamiętać, aby każda lekcja była urozmaicona i tak ujęta, żeby skupiała różnego rodzaju ćwiczenia, związane z obranym materjałem.

Lekcje, celem ich urozmaicenia, mogą obejmować jednocześnie ćwiczenia ustne i prace pisemnie ewentualnie udzielanie wiadomości z dziedziny kultury polskiej i t. p. Połączenie tych rzeczy na jednej lekcji może być przeprowadzone w różny sposób. W szkołach o klasach złączonych (szkołach jedno- lub dwuoddziałowych) przeprowadzenie ćwiczeń ustnych i pisemnych w jednej lekcji jest prawie z reguły konieczne.

Z pośród działów języka polskiego, jakie mogą w szkole dokształcającej zawodowej najbardziej jej celom posłużyć, najwięcej walorów poznawczych i wychowawczych posiada lektura. Dlatego na czytanie, zwłaszcza na stopniach niższych, należy poświęcić dostateczną ilość czasu. Jako materjał do czytania służyć mogą wypisy, artykuły z gazet i czasopism zawodowych, oraz krótkie utwory literackie, szczególnie nowelki. Wybór tych rzeczy pod względem formy literackiej i pod względem treści powinien być dokonany niezwykle starannie i celowo, gdyż myśli zawarte w utworach wejdą mimowiednie do treści duchowej ucznia.

Czytanie w klasie z reguły odbywa się na głos. Celem czytania na głos jest przeważnie poprawienie techniki czytania. Wobec tego należy zważać, aby uczniowie czytali wyraźnie, zrozumiale, naturalnie, ze stosowaniem pewnej modulacji głosu i akcentacji. Pożądanem, nawet koniecznem jest, aby uczniowie zacentu. Pożądanem, nawet koniecznem jest, aby uczniowie zabyć stosowane od czasu do czasu czytanie nauczyciela.

W szkole dokształcającej zawodowej udoskonalenie techniki czytania może być jednem z zadań nauki języka polskiego, lecz nie jedynem i nie głównem.

Czytanki powinny służyć jako materjał wzbogacający umysł ucznia pewną treścią, dostarczyć przeżyć i sugestyj w kierunku wychowawczym, oraz nasuwać tematy do ćwiczeń w wypowiadaniu się i pisaniu. Czytając zatem jakiś utwór, uczeń powinien wniknąć w treść tegoż, zapoznać się z danem zdarzeniem, zjawiskiem lub przejawem. Dlatego zaleca się ciche czytanie, na które można doskonale wykorzystać ciche zajęcia na lekcjach. Czytanie ciche pozwala uczniom lepiej wnikać w treść czytanego utworu i przygotowuje ich także przez rozwijanie samodzielności do samouctwa.

Po przyswojeniu przez uczniów do pewnego stopnia treści czytanki, zadaniem nauczyciela będzie umiejętne wykorzystanie uzyskanego materjału dla danych celów nauczania języka polskiego. Środkami, służącemi tym celom, są ćwiczenia ustne i pisemne.

Z ćwiczeń ustnych przodujące miejsce powinny zająć ćwiczenia w mówieniu. Ćwiczenia w mówieniu mają stopniowo wdrażać ucznia do jasnego, poprawnego i swobodnego wypowiadania swych myśli. W swobodnem wypowiadaniu się uczniów w związku z czytanemi utworami uczniowie mówią o tem, co czytali, myśleli, co ich zaciekawiło, nie powtarzając niewolniczo słów książki lub nauczyciela. Należy zatem zostawić uczniom ich naturalny i indywidualny język, nie narzucać im sposobu mówienia innych ludzi. Nie znaczy to jednak, by nauczyciel pozwalał na jakiekolwiek błędy językowe. Błędy językowe należy naprawiać przy każdej sposobności.

Natomiast należy zwracać baczną uwagę, aby uczniowie w wypowiadaniu swych myśli nauczyli się odróżniać rzeczy ważne i istotne od rzeczy i detali drugorzędnych i nieistotnych.

Przy opracowaniu czytanek niekoniecznem jest, aby wyczerpano zawsze wszystkie składniki utworu, jak zdarzeń, charakteryzacji postaci, ich czynów i t. p., ale można je omawiać według potrzeby przy lekturze różnych utworów.

Pod względem nauki mówienia i z innych względów wielkie znaczenie posiadają pogadanki klasowe z wybitnym współudziałem uczniów na różne dowolne tematy, np. omawianie wspólnych spraw obchodzących ogół szkoły lub uczniów i t. p.

Aby wykorzystać czytany utwór w celu uduchowienia uczniów i wciągnięcia ich w zakres wpływów kultury polskiej, należy słów kilka powiedzieć o zagadnieniach kulturalnych, społecznych i gospodarczych, poruszonych w danym utworze, o autorze, jego zasługach i znaczeniu. Uczeń powinien nabrać czci dla naszej literatury i nauczyć się czerpać z niej pogłębiającą i uszlachetniającą strawę duchową.

Lekcje języka polskiego nie powinny jednak być lekcjami literatury, w ten czy ów sposób ujęty. Z zasady do zakresu nauki języka polskiego w szkole dokształcającej zawodowej nie wchodzą ani historja literatury, ani rozbiór literacki czytanych przez uczniów utworów.

Natomiast nauka języka polskiego powinna być tak ujęta, aby była w stanie wzbudzić i utrwalić zamiłowanie do czytelnictwa. Wreszcie uczeń w szkole dokształcającej zawodowej powinien nauczyć się korzystać z książek wogóle i wyciągać z tego czytania korzyści wszechstronne. W ten sposób zdobędzie trwałe

i mocne podstawy do dalszego samokształcenia, do dalszego pozaszkolnego pogłębienia wiedzy ogólnej i zawodowej.

Celem racjonalnego prowadzenia nauki języka polskiego uczniom każdej szkoły powinna być zapewniona możność korzystania z bibljoteki, zaopatrzonej w odpowiedni i celowy dobór książek.

Najbardziej pożądane jest zaopatrzenie każdej szkoły dokształcającej zawodowej w swoją własną bibljotekę.

Oczywiście czytanie, o ile ma dać pożądane wyniki, nie może się ograniczyć do lektury szkolnej. Uczniowie szkoły dokształcającej zawodowej winni dużo czytać, dlatego powinna uczniów obowiązywać lektura domowa. Zadaniem zaś nauczyciela języka polskiego będzie wybór i zalecanie, raczej podsuwanie odpowiednich książek do czytania, oraz dopilnowanie uczniów, by z bibljoteki pilnie korzystali. c. d. n.

Roman Wojciechowski.

O cel i formy organizacji młodzieży

NA TERENIE SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH I ZAWODOWYCH.

Szkoła dokształcająca zawodowa z racji wieku młodzieży ma dość trudne, odpowiedzialne i niemniej wdzięczne zadanie przeprowadzić młodzież przez okres niebezpieczny jej rozwoju duchowego, a jako ostatni etap szkolenia się młodzieży pod kierunkiem musi dać nietylko propedentykę wiedzy stosowanej w zawodzie, ale wszystkie elementy umiejętności życiowej. Nietylko dać podstawy, ale w formy skomplikowanych często zagadnień życiowych ma wprowadzić młodzież. Opuszczając szkołę, ma ona znaleźć się w środowisku, które nie będzie jej stawiało wymagań o charakterze takim, któregoby nie rozumiała, lub lepiej z którymby się nie zetknęła w szkole. Stąd jednym z terenów, na którym kształtować się ma psychika przyszłego czynnego obywatela, winna być mała choćby komórka życia zbiorowego. Nietylko względy społeczno-obywatelskie, lecz i natury osobistej przemawiają na jej korzyść. Warunki bowiem, w jakich żyje i tworzy swe pojęcia młodzież szkół dokształcających zawodowych, wywołują konieczność zajęcia się nią conajmniej narówni z młodzieżą innych szkół, bo jest ona zaniedbana, zajęcie zawodowe w obecnych warunkach znikomo kształci jej charakter, a nakłada obowiązki społeczne. Choć nie będzie ona stanowiła góry przyszłego pokolenia, stanowiącego o losach kraju, to jednak stanowić ma pokaźny czynnik dobrobytu w gospodarce narodowej. Mam na uwadze choćby tylko rozwój rzemiosła, opanowanie przez niego roli producenta w swoim kierunku. Ile tu trzeba pracy, inicjatywy, zdolności twórczych włożyć w związek rzemieślniczy, cech Izbę rzemieślniczą, a więc pracy społecznej. Lecz trzeba młodzież już w tym wieku krystalizowania się charakteru ośmielić, by oddawała własne projekty, w które często tak jest bogata, a ująć to

w formy pożyteczne dla życia zbiorowego. Naturalnym terenem tej pracy jest organizacja, powołana w tym celu, by ułatwić upływ młodzieńczych emocyj i wykorzystanie zdolności, a skierować te dążenia w kierunku szlachetnej rywalizacji zgodnego współżycia, wypielęgnowania zdrowych cech społecznych.

Zdaje się, iż wkraczamy bezskuteczne w kompetencje innych czynników, powołanych do opieki nad młodzieżą: warsztatu, domu i szkoły na lekcjach. Te ośrodki nie mogą młodego pokolenia prowadzić skutecznie w kierunku, wskazanym myślą państwową, bo niema okazji, lub zainteresowania, by wydobyć z młodzieży te wartości, ani środowisko pracy, ani miejsce wypoczynku, czy rozrywki, w której szuka ona zrealizowania dążeń, wyrosłych na młodzieńczej fantazji. Zadaniem organizacji młodzieży stworzyć warunki ku temu. Bo warsztat? Zysk jest myślą przewodnią warsztatu, gdzie uczeń przygotowuje się do swego późniejszego stanowiska. Dla chłopca, nawet w ciężkich warunkach domowych, pełnego młodzieńczych nadziei, staje przed oczami niezbitą, zdaje się, prawda, że jedynem zadowoleniem i całkowitym celem jest osiągnąć środki materjalne dla siebie samego. Nierzadko mistrz nie da mu uznania i odpowiedniego traktowania. Nastawienie ucznia w stosunku do czynników kontrolnych przedsiębiorstwa przenosi się i na szkołę; tam, gdzie wola mistrza go przytłacza, staje się jednostką bierną, manekinem, a takich nam nie potrzeba i oto środkami nam dostępnemi nie należy dopuścić, by właściwy młodzieży zapał i piękne porywy przepadały dla ogółu. Być może, że przyszłe ustawy określą ściślej obowiązki wychowawcze pracodawców, ich odpowiedzialność i współpracę ze szkołą, zawsze jednak cenne będzie ich również i moralne poparcie naszej pracy. Dom rodzinny nie da bardzo często pożądanego miejsca wypoczynku, bo młodzież nasza rekrutuje się ze sfer uboższych, robotniczych, wiejskich; opieki mało doznaje, wychowuje się sama, zdana na łaskę losu. Zmęczona pracą i już walką o byt obciążona, nie mając podniety do panowania nad sobą, szuka urozmaicenia środkami, które jej nic nie dają, albo są wręcz niewłaściwe, choćby rozumiała to. Szkoła, przyjmując chłopca na kilka godzin tygodniowo, a obciążona programem naukowym, chociaż da zasady wychowania, nie zdoła go wyćwiczyć. Musi więc znaleźć się sposób, by utrzymać pewną ciągłość, niezbędną do wychowania. W tym kierunku należałoby iść, dając młodzieży to w formie przystępnej i właściwej wymaganiom wieku, w formie rozrywki.

Wiek ten, to wiek tworzenia się pojęć o charakterze społecznym, ideałów ogólnoludzkich. Charakter ma tak duży podkład uczuciowy, że zaprowadzić można młodzież na dobre i złe drogi, bo nawet ideały natury moralnej podlegają przesadnej krytyce. Młodzież nie może czekać, by jej pokazano właściwe drogi i jeśli nie jest delikatną ręką skierowana do właściwego celu, jeśli cel ten nie jest jej umiejętnie pokazany, zostaje napół wartościowa, nieuspołeczniona. Nie chcemy pozwolić, by młodzież ta chodziła luzem, bo jeśli my jej nie ogarniemy, weźmie ją kto inny: małostkowość osobista, a nie trudno, bo warunki zawsze będą ku temu, i elementy niepowołane. Młodzież w tym czasie przecież tworzy sobie system życiowy o realnych mniejwięcej kształtach, ideę przewodnią, a nie ma czasu, by się

zastanawiać nad sobą, nie ma pewności siebie. Naśladuje więc, a nie chce byśmy to spostrzegli, bo chce być samodzielną. Dowiadujemy się o jej wątpliwościach z obserwacji, przez okolicznościowo i przybliżone postawione pytanie. W stosunku do ogółu klasy i nauczyciela-wykładowcy okaże się zawsze zamknięcie się w sobie. Nauczyciel-towarzysz jakiejś imprezy, nauczyciel-powiernik, może stać się dobrym duchem doradczym. Spostrzeżenia te dyktują nam sposób postępowania, dyktują środki i osoby kierujące, by ująć dążenia młodzieży w organizacjach jej właściwych. Spotkamy się na naszym terenie — o co trudniej w innych szkołach — z jednostkami o bardzo wąskim zakresie zainteresowań, niemal braku ideałów. Dla tych warte coś przebywanie wśród kolegów, z reguły pełnych wiary, wprowadzenie w formy współżycia i współpracy, wynalezienie sposobu współzawodnictwa i poczucia swej wartości przez ocenę pracy otoczenia, któremu przecież daleko do ideału. Rozbudzić w tej młodzieży dążenie do okazania się pożytecznym, to już bardzo wiele.

Korzyści z organizacji młodzieży rozumieją stowarzyszenia społeczne, ugrupowania polityczne, skoro liczebność zrzeszonej młodzieży pozaszkolnej idzie w setki tysięcy. Ich zebrania towarzyskie i zabawy to wabik, by pozyskać dla swojej idei. U nas ten wabik jest bardzo poważną stroną pracy, bo chodzi o charakter, o wyżycie się w ramach przyzwoitego zachowania się. Łatwo nasuwa się uwaga, że nas nie prowadzono tak pieczołowicie, a jednak mamy dzielnych ludzi. Istotnie i rzemieślnik, i robotnik okazywał hart ducha narodowego pod zaborami, lecz nas wychowywała wielka idea — odzyskanie niepodległości. Teraz odmienne kształty przyjmuje naczelna idea, inny ona dalszej pracy nasuwa charakter, w który zaczyna dopiero urastać środowisko, wychowujące uczni poza szkołą, zaś młodzieży wiejskiej zastępy, napływające do rzemiosła, dają materjał łatwy do urobienia, a który w nowych warunkach pozostawiony sobie, nie podąży w tempie nowoczesnych wysiłków ku naszym celom. My nie przychodzimy pierwsi, zmusza nas do tego życie i wymagania organizmu państwowego. Nie chodzi tu o teoretyczne przygotowanie, to ma być samo życie. Sprowadzić młodzieńcze zapały na poziom rzeczywisty, to wyćwiczyć siły w pokonywaniu trudności, przytem zetknąć się z przeszkodami istotnemi. Ponieważ cele nie są zbyt dalekie, przeszkody te mogą być pokonane siłami samej młodzieży, a w najtrudniejszym wypadku siłom tym doda otuchy i bodźca opiekun-wychowawca.

Organizacja młodzieży, jeśli ma spełniać należycie swoje zadania, nie powinna nosić cech sztuczności, jakiegoś przymusu i choćby narazie nie było sposobności, choćby młodzież nie okazywała chęci do zrzeszania się, nie należy forsować, bo w życiu pozaszkolnem młodzieży i w życiu szkoły nadarzają się okazje, które tylko w odpowiedni sposób wykorzystane mogą dać podwaliny pod organizację koła. Wynikać ona winna z istoty potrzeby, a tych potrzeb niezaspokojonych młodzieży nie zabraknie, należy tylko umiejętnie, świadomie ująć je. Trudno naprawdę, by organizacja powstała odrazu w pożądanej formie, chyba, że zabierają się do tego czynniki wpływowe, bogate w środki materjalne. Niemniej trudno, by ona systematycznie

rozrastała się, bez wahań. I okresy zahamowania mogą nastąpić, bo możemy tu i tam utrzymać ciągłość pewnym naciskiem, jeżeli jednak narzucimy młodzieży coś, co nie będzie przez nią przyswojone, nie będzie to trwałe i w niczem nie poprawimy sytuacji. Nie należy się zrażać. Okazuje się bowiem, jak z wielu sprawami w życiu, że gdy projekt ten dojrzeje w umyśle młodzieży — pewnie, że nie bez udziału szkoły, może przejdzie formy pośrednie — wtedy cierpliwość organizatorów wyda owoce. Zdaje nam się, że młodzież nie ma zainteresowania, lecz poruszmy sprawę książki o charakterze lekkiej rozrywki, obrazu kinoteatralnego, śpiewu, a szczególnie muzyki, przekonamy się, że dążenia kulturalne młodzieży rzemieślniczej, potrzeba rozrywki oczywiście odpowiedniej do poziomu jest taka, jak gdzieindziej. Zabawy i gry, zabawa w towarzystwie mieszanem, sport, wycieczki, a w porze odpowiedniej i przedstawienie teatralne, wypoczynek w atmosferze spokoju, miłej, w otoczeniu pięknem — w tem wszystkiem ujawnia się chęć conajmniej brania decydującego udziału, jeśli nie przewodniczenia. Nie trudno o książkę sensacyjną o łatwo dostrzegalnych tendencjach szlachetnych. Nie damy tego, znajdzie chłopiec brukową. Mogą być wyświetlane przezrocza, można bez trudu ułatwić gry, zabawę i t. d. Kółka więc, mające najwięcej zainteresowania wśród młodzieży rzemieślniczej i istniejące z powodzeniem, podzieliłbym na grupy o charakterze rozrywki umysłowej, sportu, towarzyskie samokształcenia kulturalnego, wreszcie ideowe o akcji społecznej.

Co do inicjatywy, spotyka się, że wychodzi ona od kierownictwa, Rady Pedagogicznej, poszczególnych nauczycieli, chwytających sposobność, samej młodzieży, koła rodzicielskiego i t. p. zainteresowanych osób. Personel szkolny byłby tu czynnikiem regulującym, wspierającym i kontrolnym, myśl twórcza spoczywała w różnych środowiskach, a to w tym celu, by organizacja cieszyła się jeśli nie wszechstronną pracą, to przynajmniej wszechstronnem zainteresowaniem, co młodzieży imponuje i zachęca do pracy. Oto z inicjatywy kierownictwa w czasie uroczystości szkolnej oddana w ręce młodzieży część programu, np. przemówienie okolicznościowe: zamiast nauczyciela główną część wygłosi uczeń. Warto widzieć, jak młodzież pilnie śledzi swego kolegę, jak mu w duchu zazdrości i myśli o tem, by się wyróżnić jak ten oto stojący na podjum, mający na prawo i lewo słuchających go nauczycieli, a może rodziców i pracodawców. Urządzamy wycieczkę; zwołujemy kilku takich, właśnie celem przygotowania jej. Jak z tamtego stopniowo powstać może kółko naukowe, w którem młodzież, a właściwie nauczyciel przez młodzież poruszałby kwestje interesujące, tak z takiej komisji wycieczkowej powstać i rozwinąć się może kółko krajoznawcze. Innym razem klasa bierze na siebie obowiązek urządzenia uroczystości na 11 listopada. Chęci nie zabraknie, a młodzież zechce to kontynuować i rozwinąć myśl w jakąś sekcję sceniczną. Mówię, że inicjatywa wychodziła z grona rady pedagogicznej. Była to właściwie podsunięta myśl. Samo wykonanie odbyło się z wydajną współpracą młodzieży. Za tę współpracę nie szczędzimy jej uznania, pochwały publicznej, a przedewszystkiem traktujmy młodzież z punktu widzenia tego, nietylko jaką jest, ale i jaką chce być, a napewno prędko się zrozumiemy, pozyskamy, przywiążemy ją do siebie i poprowa-

dzimy skutecznie w każdem zadaniu. Często młodzież sama przychodzi z inicjatywą np. jakiegoś przedstawienia, zabawy, wycieczki. Może nawet nie wierzy w jej zrealizowanie z braku środków w naszych szkołach i rzuca ją nieśmiało, ale myśl jej niech będzie przyjęta życzliwie, poruszy ona wszystkie możliwości, by dopiąć celu. Młodzieży chodzi o zaspokojenie potrzeb indywidualnych, wychowawca korzysta z okazji i osiąga daleko więcej. Inicjatywę rodziców, pracodawców, czy też ich późniejszą współpracę powitać należy z uznaniem, bo to i poparcie poważne, wpływowe, a przytem materjalnie pożądane. Przyjdą do nas z propozycją osoby, kierujące organizacjami w mieście i to doświadczenie przydać się może. Ktokolwiekby nie decydował o losach organizacji, czy to ze względów materjalnych, czy pomieszczenia, lokalu, szkoła nie może zrzec się stanowiska, z któregoby nadawała linję wytyczną pracy w tych organizacjach.

Co do kierunku rozwoju, to albo z jednej komórki wyłaniają się coraz to nowe gałęzie, sekcje, które mają spełnić poszczególne, odrębne zadanie, zawiązują się na czas potrzebny do przeprowadzenia jakiejś imprezy, wciągając w to jaknajwięcej młodzieży. Potem nieczynne, działają na ingerencję kierownictwa ogólnego organizacji, lub we własnym zakresie i kierunku, mając dużo pracy, starają się wykorzystać inicjatywę członków. Może być przeciwnie, gdzie poszczególne komitety, tworzone dla celów doraźnych, lub samorządy klasowe w celu wzajemnej pomocy i dostarczenia sobie środków, wymiany młodzieży, łączą się i tworzą jedną korporację. Nie należy zniechęcać się, jeżeli aktywność której grupy zmaleje. Różne ku temu mogą być przyczyny, które trzeba koniecznie stwierdzić, bo mogą być natury wewnętrznej, winę zarządu koła, nieumiejętnego ujęcia sprawy, lub nieodpowiedniego stosunku do ogółu członków, o co bardzo łatwo wśród młodzieży, tem łatwiej, im więcej osoba kierująca odcina się swemi zdolnościami od poziomu ogółu, a do tego przecież dążymy. Zatarg taki jako charakterystyczny wśród naszych wad, musimy bezwzględnie wykorzystać dla celów wychowawczych. (c. d. n.)

J. Bogacki.

Dziesięć lat pracy w dokształcającej szkole zawodowej dla stołarzy w Łodzi.

Publiczna szkoła dokstzałcająca zawodowa Nr. 6 w Łodzi otwarta została w roku 1920 pod nazwą: Miejska szkoła dokształcająca dla terminatorów, pracujących w przemyśle, rzemiośle i handlu — „Ognisko Nr. 2". Do 1923 roku szkoła dokształcała młodzież różnych zawodów, wydzielając te zawody w poszczególne grupy. Już w tym roku ukończyło szkołę 30 stolarzy. W następnym roku 1924/25 przekształcono szkołę, pozostawiając tylko uczniów zawodu drzewnego. Wprowadzono przeto naukę technologji drewna, organizacji warsztatu, kalkulacji stolarskiej, rysunku zawodowego i naukę o konstrukcjach drzewnych. Wydział Szkolnictwa przy Zarządzie miasta otacza stale szkołę szczególną opieką: w r. 1929 otworzył przy szkole ko-

sztem 10 tys. złotych salę rysunkową i zaopatrzył szkołę w bardzo cenne pomoce naukowe, jak np.: strugnicę, czyli warsztat stolarski wraz ze wszystkiemi narzędziami, w pomoce do nauki materjałoznawstwa specjalnego i ogólnego, modele, tablice i wzory do rysunku zawodowego i odręcznego, w bogate pomoce do nauki technologji drewna, prenumeruje dla szkoły czasopisma zawodowe jak: Przegląd Stolarski, Szkołę Zawodową, Wzory mebli zabytkowych i nowoczesnych. W r. b. urządzono przy szkole świetlicę, w której uczniowie chętnie spędzają wolny czas od nauki i pracy.

Od r. 1929 niema w szkole klasy przygotowawczej; wynika to z tej przyczyny, iż w Łodzi całkowicie zrealizowano obowiązek szkolny. Do klasy I-ej przyjmuje się chłopców ze świadectwem ukończenia 6 klas, do II-ej klasy ze świadectwem 7 klas szkoły powszechnej. Po zamknięciu w r. 1932 pokrewnej szkoły, istnieje obecnie tylko jedna szkoła w Łodzi dla rzemiosła grupy drzewnej. W ciągu 10 lat ukończyło tę szkołę 433 uczniów. Razem na terenie Łodzi ukończyło szkołę dokształcającą dla grupy drzewnej do obecnego roku — 709 uczniów, w tej liczbie 624 stolarzy. Tylko około 60% tych uczniów pracuje w Łodzi, a reszta, po złożeniu egzaminu czeladniczego, wyszła z Łodzi do miasteczek, gdzie wielu z nich prowadzi własne warsztaty. Wydatki na prowadzenie szkoły wynoszą rocznie około 14.200 zł, a więc koszt utrzymania szkoły w ciągu 10 lat wyniósł około 142 tys. złotych. Gdyby sumą tą obciążyć tylko tych uczniów, którzy szkołę ukończyli, to na każdego z nich wypadłoby około 100 zł rocznie. Kwotę powyższą pokrył Skarb Państwa w 33%, a resztę — zarząd miasta.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że pomoc ze Skarbu Państwa istnieje dopiero od paru lat i że w Łodzi niemal dla każdej grupy rzemiosła istnieją szkoły dokształcające — w r. b. w ilości 30 szkół, w których każdy uczeń rzemiosła ma możność pobierania nauki bezpłatnie, to należy podkreślić ofiarność gminy miejskiej w tej dziedzinie.

Wynika to niewątpliwie w dużej mierze z tej przyczyny, że naczelne stanowiska w Wydziale Szkolnictwa Zarządu miasta piastują byli nauczyciele, a dotychczasowe Rady Miejskie i Magistraty łódzkie, reprezentujące sfery robotnicze i rzemieślnicze, zawsze jaknajprzychylniej ustosunkowywały się do szerzenia oświaty wśród tych sfer.

To też Rada Pedagogiczna, w 10-ym roku istnienia zawodowej szkoły dokształcającej dla terminatorów w rzemiośle stolarskiem, w imieniu 600 uczniów, którzy przez ukończenie szkoły stali się dobrymi czeladnikami swego rzemiosła, czuje się w obowiązku na tem miejscu złożyć wyrazy wdzięczności wszystkim przyjaciołom i dobroczyńcom naszej szkoły, a w szczególności obrońcy spraw robotniczych, wielce zasłużonemu działaczowi samorządowemu, Panu Inżynierowi Wacławowi Wojewódzkiemu, Panu Dyrektorowi Kazimierzowi Tomaszewskiemu, który połowę swego życia poświęcił dla dobra szkoły polskiej i szkolnictwa dokształcającego, Panu Wizytatorowi Bolesławowi Siminowiczowi, Naczelnikowi Wydziału Panu Janowi Waltratusowi i Kierownikowi Wydziału Panu Ludwikowi Piotrowskiemu. A my nauczyciele ze swej strony zapewniamy, iż niesłabnąca troska władz

samorządu łódzkiego o danie rzemieślnikowi polskiemu jaknajwięcej oświaty, wyda jaknajlepsze wyniki.

ZARZĄD SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH W ŁODZI:

Naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury p. Jan Waltratus.
Naczelnik Komisji Powsz. Nauczania p. Józef Ciaś.
Kierownik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej p. Ludwik Piotrowski.
Główny Kierownik Szkół Dokształcających p. Dyr. Kazimierz Tomaszewski.
Wizytator p. Bolesław Siminowicz. Referentka p. H Górecka.

RADA PEDAGOGICZNA SZKOŁY:

Kierownik Szkoły p. Kazimierz Papis.

Nauczyciele i wykładowcy: Pp. Kostrzewski Stanisław, Dr. Morawski Marjan, Małecki Wacław, Papis Stanisław, inż. Ruciński Eugenjusz, Różanowicz Stanisław, Sadoczyński Leopold, Urbański Alojzy, Wdówka Marjan Zalasik Mieczysław.

OPIEKA SZKOLNA:

P. Henryk Jeleniowski — prezes Koła Przyjaciół IV Bataljonu Przysposobienia Wojskowego, dyrektor drukrani państwowej.

Pp.: Ciszewski Józef, mistrz stolarski, ul. Rzgowska 18. — Galar Konstanty, mistrz stolarski, ul. Warszawska 16. — Farbiszewski Franciszek, mistrz stolarski, ul. Zgierska 37. — Śliwka Otto, mistrz stolarski, ul. Złota 5. — Leśniewski Stanisław, mistrz stolarski, ul. Piotrkowska 118. — Wieczorkiewicz I., mistrz stolarski, ul. Głucha 6. — Wiezinka Józef, mistrz stolarski, ul. Dworska 14. — Lusicki Walenty, mistrz stolarski, ul. Napiórkowskiego 7 Mrówczyński Leopold, mistrz stolarski, ul. Reja 9. — Ratajczyk Stanisław, mistrz stolarski, ul. Kilińskiego 127. — Reit Juljusz, mistrz stolarski, ul. 11 Listopada 104. — Szulc Robert, mistrz stolarski, ul. Gdańska 12. — Sztencel Szczepan mistrz tapicerski, ul. Ewangelicka 2.

ORGANIZACJA KREŚLARNI I NAUKI RYSUNKU ZAWODOWEGO PRZY PUBLICZNEJ SZKOLE DOKSZT. ZAWOD NR. 6 W ŁODZI.

Kreślarnia dla terminatorów grupy drzewnej mieści się w obszernej sali, odpowiednio oświetlonej światłem elektrycznem.

Umeblowanie sali stanowi: 20 stołów kreślarskich o wymiarach płyty 80×70 cm; 10 rysownic dużych o wym. płyty 60×80 cm, ustawionych na 2-ch kozłach i 30 taboretów.

Stół kreślarski wykonany jest z sosniny, płyta zaś z deszczyny topolowej, naklejonej na ramę z szczeblinami sosnowemi. Płyta stołu jest ruchoma, daje się pochylić pod odpowiednim kątem i stanowi jednocześnie rysownicę; pod stołem umieszczona jest półka, która służy do składania na niej posuwnicy, 2 węgielnice i skrzyneczki, z umieszczonemi w niej pomocami do kreślenia, o mianowicie: kompletu małego cyrkli, metra, miarki podziałkowej, ołówka czarnego, ołówków kolorowych czerwonego, niebieskiego i zielonego, gumki i pluskiewek. Prócz tych pomocy uczniowie otrzymują papier do kreślenia.

Z kreślarni korzystają uczniowie kursu II-go i III-go. Uczniowie kursu drugiego na lekcji rysunku zawodowego przerabiają wszystkie wiązania ciesielskie i stolarskie, a mianowicie: wiązania na długość, szerokość, wiązania kątowe płaskie, półkrzyżowe płaskie i szerokie, wiązania kątowe szerokie wczepy, wiązania krzyżowe płaskie (szczebliny okienne) i pod koniec kursu drugiego — elementy drzwi płycinowych, okna, stołu i krzesła. Rysunki te wykonywane są w trzech rzutach i perspektywie równoległej.

Nauka rysunku zawodowego na kursie trzecim ma za zadanie zapoznać ucznia z budową konstrukcji stolarstwa meblowego i budowlanego, kreślenia rysunków konstrukcyjnych z katalogów i szkiców z uwzględnieniem przekroi konstrukcji stolarskich, z rysunkiem roboczym-detalicznym i projektowaniem poszczególnych sprzętów.

Zapoznając ucznia z budową konstrukcji stolarstwa meblow. i budowl., bierze się pod uwagę to, że nie wszyscy uczniowie jednakowo są zaawansowani w pracy praktycznej; w tym celu przerabia się z uczniami szczegółowo analitycznie na tablicy, a uczniowie rysują na kartonach następujące konstrukcje: stół kuchenny, krzesło, szafkę nocną, umywalkę, okno, (otrzymując wyjaśnienia jednocześnie o wszelkich rodzajach okien), drzwi jednoskrzydłowe czołowe, dwuskrzydłowe wręgowe, garderobę, biurko i kredens.

Rysunki te są wykonywane przez uczniów w widoku i przekrojach i w odpowiedniej mniejszej skali.

Na podstawie wyżej osiągniętych wiadomości, uczniowie przystępują do samodzielnej pracy, wykonując rysunki w przekrojach w mniejszej skali i rysunki robocze — detale z uprzedniem naszkicowaniem w szkicowniku danej konstrukcji stolarskiej z katalogu, lub z natury.

Przy takim sposobie nauki, w ciągu roku szkolnego przy 4-ch lekcjach tygodniowo, każdy uczeń wykonuje do 20 rysunków w skali mniejszej i przynajmniej 1 rysunek delat. w skali 1:1.

Duże ułatwienie w pracy przy nauce rysunku zawodowego dla kursu drugiego, jak również do zapoznania uczniów kursu trzeciego z budową konstrukcyj stolarskich, daje całkowity komplet złączy ciesielskich i stolarskich, oraz elementy ważniejszych konstrukcyj stolarstwa meblowego i budowlanego, a mianowicie: narożnik stołu, narożnik krzesła, narożniki wieńców górnego i dolnego szafy, narożnik wieńca górnego szafy ozdobny, narożnik okna skrzynkowego drzwi i bramy, które to modele szkoła otrzymała z Muzeum Rzemiosła i Sztuki Stosowanej w Warszawie.

WYKAZ
narzędzi-pomocy przy nauce ręcznej obróbki drewna w publ. szkole dokszt. zawodowej Nr. 6 w Łodzi.

1) Strugnica — warsztat stolarski, 2) strugi zasadnicze, 3) wybiornik drewniany, 4) wybiornik żelazny, 5) ośnik, 6) rysak, 7) pobijak, 8) młotek, 9) kleszcze, 10 cyrkiel-krążnik, 11) przystrugnia, 12) przyrznia nastawna, 13) ścisk, 14) sprawdzak żelazny, 15) piłki: osadnica, czopnica, krzywka, styknica, narznica, 16) dłuta, 17) łączniki, 18) pilniki: płaskie, półokrągłe,

do piłek, czworokątne, okrągłe, 19) świdry: zwojniki, sedniki zwykłe, sedniki patentowane, gwoździenie, 20) rozwiertak, 21) skrobaczka, 22) poziomnica, 23) siekierka, 24) piłki do żelaza, 25) gwintownica.

Modele do nauki rysunku zawodowego:

1) Złącza — 3 komplety zasadniczych złącz — po 20 typowych egzemplarzy. 2) Modele — fragmenty: drzwi, okna, szafy, stołu, krzeseł, kredensów z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie.

Tablice do nauki rysunku zawodowego:

1) *Wzory rysunku technicznego dla szkół stolarskich — 24 tablice — z Mu*zeum Rzem. i Szt. Stos. w Warszawie.
2) Kreślenie stolarskie — wydaw. „Industrja" — 3 zeszyty.
3) Konstrukcje budow. stolarskie — „Industrja" — 35 wykresów.
4) Nauka rys. zawodowego, wydaw. „Industrja".
5) Tablice rys. zawodowego, wyd. „Industrja" — 22 tablice.

KALKULACJA WARSZTATOWA.

Kalkulacja warsztatowa składa się z 4 części:

I. Koszta wszystkich zużytych materjałów,
II. Robocizna,
III. Ogólne koszta,
IX. Czysty zysk.

I. Obliczanie kosztów materjału przy kalkulacji warsztatowej polega na obliczeniu kosztu zakupu materjału, oraz na dokładnem obliczeniu materjału, zużytego na dany wyrób z uwzględnieniem odpadków. Procent zaniku zależy od gatunku i od rodzaju drzewa i wynosi od 10% do 30%.

II. W rzemiośle stolarskiem stosowane są trzy rodzaje zapłaty za pracę:

1) płaca dniówkowa — godzinowa,
2) płaca od sztuki — akordowa,
3) płaca premjowa.

Płaca premjowa polega na tem, że czeladnik ma określoną płacę dniówkową, lub godzinową, lecz winien wykonać pewną pracę w określonym czasie. Za nadwyżkę określonej ilości otrzymuje premję

III. Koszta ogólne w rzemiośle składają się z:

1) opłaty komornego,
2) oprocentowania kapitału zakładowego,
3) amortyzacji narzędzi i maszyn,
4) podatków,
5) opłat ubezpieczeniowych,
6) „ na światło i opał,
7) „ na utrzymanie czystości,
8) „ przewozowych i opakowania,
9) „ różnych.

Koszta ogólne obliczają od materjału, lub od czasu, lub od robocizny. Ponieważ używamy różnych rodzai drzewa — droższego i tańszego, przeto ustalanie kosztów ogólnych od kosztów materjału jest niewłaściwe. Również

czas wykonania różnych przedmiotów zależny jest od wprawy robotnika, przeto najwłaściwiej jest obliczać koszta ogólne od robocizny.

Przykład:

Kalkulacja rocznych kosztów ogólnych warsztatu stolarskiego:

1)	Czynsz za lokal	2 000 zł
2)	Oprocentowanie kapitału 20 tys. zł po 5%	1.000 „
3)	Amortyzacja maszyn — 15 tys. po 7%	1.050 „
	„ narzędzi — 6 tys. zł po 20%	1.200 „
4)	Podatki	300 „
5)	Opłaty ubezpieczeń i amortyzacyjne	210 „
6)	Oświetlenie i opał	1.000 „
7)	Reklama, druki, pisma	500 „
8)	Przewóz, opakowanie	480 „
9)	Opłaty do instytucyj społecznych i zawod.	150 „
10)	Różne wydatki	150 „
	Razem	8.640 zł

W ciągu roku właściciel zakład wypłacił za robociznę:

majstrowi	5.000 zł
3 czeladnikom	8.600 „
3 uczniom	2 400 „
Razem	16 000 zł

Przeto koszta ogólne stanowią $\frac{8640 . 100}{16000} = 54\%$ kosztów robocizny.

Koszt zużytego materjału, koszt robocizny i ogólne koszta stanowią koszt własny produkcji.

IV. By określić cenę sprzedażną, należy do kosztów własnych doliczyć czysty zysk. Czynnikami wpływającemi na określenie wysokości zysku są: ilość i jakość zamówień i sposób pobierania za nie należności. Przy zamówieniach masowych i sprzedaży za gotówkę procent, określający zysk, będzie mniejszy, a przy zamówieniach pojedyńczych i spłatach na raty procent zwiększa się. Przeto wysokość zysku nie może być stałą, gdyż zależną ona jest i od cen konkurencyjnych.

KALKULACJA OSTATECZNA.

Przeprowadziliśmy kalkulację wstępną, która polegała na możliwie dokładnem obliczeniu normalnej ceny przedmiotu przed jego wykonaniem, pokonaniu przedmiotu przeprowadzić należy kalkulację ostateczną, na podsiłkując się rysunkiem, wzorami kalkulacyjnemi i doświadczeniem. Po wystawie rachunków i rzeczywistych wydatków na koszta robocizny i materjału. Przy nauce kalkulacji stosowana jest korelacja z nauką rysunku zawodowego. Nauka rachunków w klasach pierwszej i drugiej i kalkulacji w klasach drugiej i trzeciej prowadzona jest przy pomocy podręcznika p. t. „Nauka rachunków i kalkulacji zawodowej dla uczniów rzemiosła grupy drzewnej — Stanisława Papisa", i całkowicie dostosowana jest do potrzeb rzemiosła stolarskiego i wogóle grupy drzewnej.

Wykaz i obliczenie materjału drzewnego na 5 par łóżek oklejanych okleiną dębową.

	Ilość sztuk	dług	szerok.	grub.	metr³	metr²
1. Ramy podł. i poprzeczn. szczytów małych	10	3.58 m	10 cm	25 mm	0.090	
2. Ramy podł. i poprzeczn. szczytów dużych	10	4.40 m	10 cm	25 mm	0.110	
3. Szczebliny szczytów małych . .	140	0.57 m	5 cm	25 mm	0.100	
4. „ „ dużych . .	140	0.87 m	5 cm	25 mm	0.150	
5. Boki do łóżek	20	1.80 m	22 cm	30 mm	0.240	
6. Listwy materacowe	20	1.80 m	3 cm	30 mm	0.030	
7. Klejonka 8 mm do szczyt. mał.	20	1.04 m	75 cm	—	—	15.60
8. Klejonka 8 mm do szczyt. duż.	20	1.04 m	105 cm	—	—	21.85
					0.720	37.45
Zanik na drewno sosn. 30% . .					0.216	
Zanik na klejonki 10%						3.74
					0.936	41.19
Okleina na szczyty duże i małe obl. w/g ilości zużytej klejonki bez zaniku						37.45
Okleina dębowa na boki łóżek	40	1.80 m	23 cm	—	—	16.55
						54.00
Zanik na okleinę dębową 20%						10.80
						64.80

Kalkulacja 5 par łóżek oklejanych okleiną dębową.

	Ilość	Cena zł	Cena gr	Ogółem zł	Ogółem gr
I. Koszt materjałów					
1) drzewo sosnowe	0.936 m³	75	—	70	20
2) klejonka 8 mm	41.19 m²	2	50	102	97
3) okleina dębowa	64.80 m²	—	85	55	08
4) klej skórny	15 kg	2	10	31	50
5) śruby małe do okucia . .	120 szt.	—	02	2	40
6) śruby duże do okucia . .	120 „	—	03	3	60
7) okucie do łóżek	40 par żelaz.	—	25	10	—
II. Koszt robocizny					
1) robocizna na maszynach .	5 godz.	4	50	22	50
2) robocizna warsztatowa . .	320 „	—	80	256	—
III. Koszta ogólne (administr.) . .	40% od kosztu roboc.			111	40
IV. Koszt własny				665	65
V. Zysk i ryzyko 25%				166	41
Cena sprzedaży 5 par łóżek . .				832	06

WYKAZ

okazów pomocy naukowych do nauki materjałoznawstwa specjalnego w Publ. Szkole Dokształc. Zawodowej Nr. 6. w Łodzi.

Okazy uszkodzonego drewna sosnowego.

1. Drewno z bielem i twardzielą, tworzenie się czarnego sęka;
2. „ z bielem i twardzielą, biel opanowany przez siniznę, powstanie sęka czarnego i psucie się tą drogą reszty drewna przez szkodliwe pasożytujące grzyby;
3. „ z bielem i twardzielą, biel zupełnie zrujnowany przez kózki, korniki, drwalniki;
4. „ twardziel głęboko opanowane przez mursz, plamki, i centki żółtawo-białawe, grzybnia.
5. „ z bielem i twardzielą, biel oprócz sinizny i śladów uszkodzeń od gąsienic kózek, naruszony w ostatniem stadjum murszu, przechodzącego w tworzące się próchno.
6. „ z dawnemi śladami uszkodzeń od gąsienic kózek, z wyraźnem próchnem, idącem od strony bielu wgłąb drewna.
7. „ biel z korą z obrazem żerowania zakorków, cetyńców, korników, stąd biel zaczyna sinieć z powodu jednoczesnej inwazji grzybków pasożyt.
8. Przekrój poprzeczny, wyrzynek dr. jaworowego z korą, z przyrostem odśrodkowym, uszkodzenia od skaleczenia, plamki ciemne od grzybków pasoż., centralna plama z zamrozi z okresu zimy.
9. Wyrzynek pnia sosnowego ze skaleczeniem, rakowaty wygląd całkowicie opanowany przez korniki zakorki.
10. Przekrój poprzeczny, wyrzynek dr. jodłowego z korą z wyraźną ciemną plamą, pochodzącą od zamrozi z okresu zimy.
11. Przekrój poprzeczny wyrzynek dr. bukowego z korą z t. zw. fałszywą twardzielą jako nieregularną plamą, pochodzącą od zamrozi.
12. Przekrój poprzeczny, wyrzynek dr. jaworowego w korze z t. zw. listwą mroźną i plamą, pochodzącą od grzybków pasoż. i zmrozika z okresu zimy.
13. Dwa przekroje przełupane dr. jaworowego z korą z szerokiemi listwami mroźnemi, z uwidocznieniem zasadniczych 3-ch cech przekroju od czoła, przełupu i od grzbietu.
14. Przekrój poprzeczny drewna modrzewiowego w korze, drewno zdrowe o normalnym układzie słoi, o charakterystyce zdrowych sękach i ostro odgraniczonym bielcu od twardzieli.
15. Okazy dr. jodłowego z uszkodzeniem gąsienicy trzpiennika.
16. Okazy dr. jodłowego z uszkodzeniem korników, drwalników.
17. Część pienka jodłowego z uszkodzeniem gąsienic, kózek i smolika jodł - wego.
18. Okazy z zasadniczymi przekrojami po 2 egzempl. krajowych gatunków drewna w stanie nieobrobionym i obrobionym: sosna, modrzew, śmierk, jodła.

19. Drewno liściaste: dąb, wiąz, jesion, akacja, orzech,
20. „ liściaste bielaste: buk, grab, olcha, jawor, klon, lipa, brzoza, grusza, a także mahoń, dr. różowe.
21. Gablotka z wzorami oklein drewna krajowego i zagranicznego, w połowie polerowanego.
22. Gablotka z masywnymi kawałkami, wzorami drewna krajowego i zagranicznego.
23. Wzory oklein — Padechowicza — tablic 9.
24. 20 okazów drewna krajowego surowego i obrobionego.
25. Przekroje drzew krajowych — naturalnej wielkości.

Kazimierz Papis.

Organizacja transportu emigrantów.

(Ciąg dalszy).

Założenie, że Syndykat musi posiadać gęstą sieć biur prowincjonalnych, aby w ten sposób dotrzeć najbliżej do emigranta, zmuszało do takiego rozmieszczenia tych biur, aby obsługa emigrantów była najbardziej sprawna, umożliwiała stały i ścisły nadzór na działalnością tych biur przez organ centralny, wreszcie, by utrzymanie i funkcjonowanie tej sieci było najbardziej ekonomiczne.

Jako podstawową komórkę organizacyjną Syndykatu przyjęto Agenturę, to jest biuro prowincjonalne, jedno- lub wyjątkowo dwuosobowe, obsługujące jeden większy lub parę mniejszych pod względem nasilenia emigracji powiatów, a mające siedzibę w mniejszych miastach lub miasteczkach, będących z tych czy innych względów lokalnych ośrodkiem, ogniskującym interesy danej okolicy.

Przeznaczeniem Agentury jest udzielanie zainteresowanym informacji, korespondowanie z niemi, wyrabianiem niezbędnych dokumentów, potrzebnych do wyjazdu, zastępowanie emigrantów wobec wszelkich władz i instytucyj w sprawach, dotyczących emigracji, poddawanie emigrantów oględzinom lekarskim, wreszcie transportowanie przygotowanych do wyjazdu emigrantów do siedziby Oddziału Syndykatu Emigracyjnego, skąd zbiorowym transportem emigranci udają się w dalszą drogę.

Oddział Syndykatu Emigracyjnego, druga z kolei organizacyjna komórka, obejmuje parę lub kilka agentur, zbliżonych tak co do warunków pracy, jak i terenowo. Oddział jest komórką administracyjną Syndykatu. Prowadzi on stały nadzór nad działalnością podległych mu Agentur, załatwia sprawy gospodarczo-administracyjne, dysponuje otrzymanemi z Centrali sumami na prowadzenie tak Oddziału, jak i Agentur, oraz przyjmuje od emigrantów wpłaty na zakup dla nich kart okrętowych.

Trzecim stopniem struktury organizacyjnej Syndykatu jest biuro Centralne w Warszawie. Centrala prowadzi ogólną administrację instytucji i wykonuje w drodze inspekcji zwierzchni i bezpośredni nadzór nad wszystkiemi biurami prowincjonalnemi. Pozostając w stałym kontakcie z Urzędem Emigracyjnym, konsulatami krajów imigracyjnych, oraz instytucjami koloni-

zacyjnemi, biuro Centralne załatwia wszelkie sprawy, dotyczące emigrantów w tych urzędach i instytucjach, komunikuje swej sieci prowincjonalnej odnośne zarządzenia i zmiany, przekazuje towarzystwom okrętowym napływające do Warszawy zbiorowe transporty emigrantów, oraz prowadzi z tego tytułu rozrachunek z towarzystwami okrętowemi. Centrala zaopatruje Oddziały w sumy potrzebne na prowadzenie placówek prowincjonalnych, prowadząc jednocześnie rachunkowość i księgowość, która jest scentralizowana.

Poza czynnościami, wynikającemi z charakteru Centrali, jeden z jej działów wykonuje czynności właściwe Oddziałowi i Agenturze Syndykatu.

Zgodnie z założeniami i celami Syndykatu prace instytucji należało rozpocząć tam, gdzie natężnie emigracji było stale większe, stosunki w tym zakresie wymagały najszybszego uregulowania, a rzesze emigrantów jak najrychlejszego roztoczenia opieki. Terenem takim były województwa wschodnie i południowo-wschodnie Rzeczypospolitej, od nich więc rozpoczęto działalność Syndykatu Emigracyjnego.

Pośród województw wschodnich specjalną uwagę władz Syndykatu zwrócił Wołyń, jako teren rozległy i wykazujący największe natężenie emigracyjne, a którego ludność niedostatecznie uświadomiona była najłatwiejszym żerem dla wielkiej ilości grasujących tam pośredników.

To też dnia 5 maja 1930 r. zostaje otwarty Oddział Syndykatu Emigracyjnego w Równem, jako pierwsza czynna placówka Syndykatu. Z biegiem czasu zostały otwierane coraz to inne placówki, tak że obecnie ilość ich jest dwanaście.

Ścisłe, źródłowe i zrozumiałe poinformowanie emigranta o możliwościach emigracyjnych, o formalnościach i kosztach, związanych z wyjazdem, stanowi w zakresie opieki nad emigrantem zagadnienie zasadniczego znaczenia. Brak takich informacji lub poinformowanie emigranta błędne, albo świadomie fałszywe doprowadzić może w skutkach do katastrofy materjalnej, moralnej samego emigranta i jego rodziny. Informacje wspomniane czerpali dawniej emigranci przeważnie u zainteresowanych w ich wyjeździe pośredników, którzy nietylko, że za informowanie emigrantów pobierali od nich wynagrodzenie, lecz i, co najważniejsza, częstokroć informowali fałszywie, będąc w wyjeździe emigranta zainteresowani. To też Syndykat Emigracyjny, jako najważniejsze ze swych zadań uważa udzielanie emigrantom właściwych informacyj, a to zarówno ustnych, w swych Oddziałach i Agenturach, jak i pisemnych, drogą korespondencji z emigrantami. Udzielanie tych informacyj odbywa się ściśle na podstawie materjałów dostarczonych, względnie zatwierdzonych przez Urząd Emigracyjny. Ta strona działalności biur Syndykatu, nabiera w aktualnym obecnie okresie zastoju emigracyjnego, specjalnego znaczenia, gdyż ustawicznie zmieniające się przepisy i zarządzenia, zarówno władz emigracyjnych, jak i imigracyjnych, narazić mogą błędnie lub świadomie fałszywie poinformowanego emigranta na dotkliwe straty.

Zdecydowany na wyjazd i posiadający możność emigrant zmuszony jest przez przepisy emigracyjne i imigracyjne do wyrobienia sobie około 15-tu różnych dokumentów, oraz paszportu i wiz. Stykając się po raz pierwszy w życiu

z temi sprawami, emigrant szukał pośrednika, który choćby za wynagrodzeniem, ułatwił mu otrzymanie tych dokumentów w sposób najmniej kłopotliwy, a szybki, co przeciętnie kosztowało emigranta około 120 zł, nie licząc straconego na to czasu, kosztów przejazdu i t. d.

Biura Syndykatu Emigracyjnego są obecnie w możności wyrobieia emigrantowi w jego zastępstwie wszystkich potrzebnych dokumentów, włącznie z paszportem w czasie średnio 2-tygodniowym, częstokroć zaś w ciągu paru dni, nie narażając przytem emigranta na częste w tych sprawach wyjazdy koszta, które redukują się jedynie do pokrycia kosztów opłat stemplowych.

Wprowadzenie przez biura Syndykatu Emigracyjnego pobierania od emigranta, wpłat na zakupno karty okrętowej w Oddziałach Syndykatu, gwarantuje mu z jednej strony, zakupienie karty okrętowej po cenach oryginalnych, zatwierdzonych przez Urząd Emigracyjny, z drugiej zaś strony uwalnia emigranta od ryzyka związanego z przewozem względnie z przesyłką pieniędzy. Pośrednictwo Syndykatu Emigracyjnego, między emigrantem a towarzystwem okrętowem, daje również możność uzyskania dla emigranta przejazdu za cenę dla niego możliwie najbliższą i w warunkach najdogodniejszych.

Stopniowe grupowanie emigrantów w zwarte transporty i kierowanie ich pod opieką funkcjonarjuszy Syndykatu do miejsca zbornego w Warszawie, ochrania wyjeżdżających od okradzenia i oszustw w czasie przejazdu kolejami, a jednocześnie gwarantuje przybycie do transportu towarzystwa okrętowego w czasie właściwym.

Ze względu na prowadzoną przez kraje imigracyjne surową selekcję emigrantów pod względem ich zdrowia, ważną jest rzeczą, zbadanie pod tym względem zamierzającego wyjechać, przed rozpoczęciem załatwienia formalności wyjazdowych, szczególnie zaś przed likwidacją warsztatu pracy w kraju. Syndykat Emigracyjny, jako wstępną czynność w stosunku do zamierzającego wyjechać, wprowadził oględziny lekarskie kandydatów na wyjazd już w Agenturach, chroniąc w ten sposób zainteresowanych od wydatków zbędnych w wypadku stwierdzenia u emigranta choroby lub wady fizycznej, uniemożliwiającej mu wyjazd. Pozatem emigrant przed rozpoczęciem podróży badany jest lekarsko w Oddziałach. Wprowadzenie takiego systemu badań lekarskich zmniejszyło ilość emigrantów, zawróconych z drogi w punktach zbornych w Warszawie czy w porcie. (Ciąg dalszy nastąpi).

C. Dziekoński.

Z rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 I. 34 r. o wymiarze godzin nauczania oraz innych zajęć obowiązkowych nauczycieli i kierowników szkół.

§ 14. Nauczyciel szkoły zawodowej obowiązany jest do udzielania nauki w następującym wymiarze:

a) 27 godzin lekcyjnych tygodniowo w I kategorji przedmiotów, obejmującej: kaligrafję, pisanie na maszynie, rysunek odręczny elemen-

tarny, rzeźbę elementarną, pracę ręczną, udzielaną przez nauczycieli, muzykę, śpiew i ćwiczenia cielesne.

b) 23 godzin lekcyjnych tygodniowo w II kategorji przedmiotów, obejmującej: religję, historję, geografję ogólną i higjenę ogólną.

c) 21 godzin lekcyjnych tygodniowo w III kategorji przedmiotów, obejmującej: naukę ogólną języków, prawoznawstwo ogólne, pedagogję, matematykę, z wyjątkiem matematyki wyższej, geometrję wykreślną, fizykę, chemję ogólną, przyrodę ogólną; ćwiczenia w pracowniach: fizycznej, chemicznej ogólnej i przyrodniczej ogólnej, stenografję, rysunek zawodowy w szkołach rzemieślniczo-przemysłowych, rysunek techniczny elementarny w szkołach technicznych, rysunek zawodowy artystyczny i rzeźbę zawodową.

d) 18 godzin lekcyjnych tygodniowo w IV kategorji przedmiotów, obejmującej: naukę języków w zastosowaniu do zawodów, matematykę wyższą oraz przedmioty zawodowe i ćwiczenia, które Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do tej kategorji przedmiotów zaliczy.

§ 15. Kierownik warsztatów szkolnych obowiązany jest do pełnienia wszystkich czynności, związanych z kierownictwem i zajęciami praktycznemi przez cały czas pracy młodzieży w warsztatach szkolnych oraz do udzielania nauki w wymiarze:

a) 12 godzin lekcyjnych tygodniowo, gdy warsztat szkolny czynny jest ponad 22 do 30 godzin tygodniowo,

b) 9 godzin lekcyjnych tygodniowo, gdy warsztat szkolny czynny jest ponad 30 do 38 godzin tygodniowo,

c) 6 godzin lekcyjnych tygodniowo, gdy warsztat szkolny czynny jest ponad 38 godzin tygodniowo.

§ 16. Kierownik wydziału, względnie działu, obowiązany jest do pełnienia wszystkich czynności, związanych z kierownictwem oraz do udzielania nauki w ilości od 12—18 godzin lekcyjnych tygodniowo, zależnie od wielkości wydziału (działu) i decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 17. Instruktor szkoły zawodowej obowiązany jest do pełnienia czynności instruktorskich o wymiarze od 27 do 36 gdzin tygodniowo, zależnie od (wielkości) typu i stopnia szkoły oraz decycji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 18. Instruktor szkoły zawodowej, który nie może być zajęty czynnościami instruktorskiemi w pełnym wymiarze godzin, określonym w § 17, obowiązany jest do pracy, związanej z prowadzeniem warsztatów w liczbie godzin, brakującej mu do pełnego wymiaru.

§ 19. Dyrektor szkoły zawodowej obowiązany jest do pełnienia czynności dyrektora szkoły, a nadto do udzielania nauki w ilości 6 godzin lekcyjnych tygodniowo.

Z rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. w sprawie dodatków służbowych za godziny nadliczbowe.

Stawki miesięczne dodatku służbowego za 1 godzinę nadliczbową w tygodniu są następujące:

1. dla wychowawczyń przedszkoli . . . . 5.— zł
2. dla nauczycieli:
   a) publicznych szkół powszechnych (specjalnych) i szkół ćwiczeń . . . . 5.— „
   b) szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli . . . . 10.— „
   c) szkół zawodowych i instytutów sztuk plastycznych 12.— „
   d) Państwowego Instytutu Robót Ręcznych i Państwowego Instytutu Nauczycielskiego . . . . 12.— „
   e) konserwatorów muzycznych, nauczających przedmiotów: I, II i III kategorji 10.— zł, IV kategorji 12.— zł, V kategorji . . . . 16.— „
3. dla instruktorów szkół zawodowych (specjalnych) i instytutów sztuk plastycznych . . . . 8.— „

Uchwały I-go Regjonalnego Zjazdu w sprawach oświaty zawodowej w Wilnie.

SEKCJA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA I RZEMIEŚLNICZA.

Rozbudowa racjonalnej sieci szkół zawodowych i dokształcających.

Zważywszy na konieczność dostosowania przyszłej sieci szkolnictwa do geopolitycznej i gospodarczej struktury oraz do regjonalnych właściwści gospodarki terenu Ziem Północno-Wschodnich, Zjazd apeluje do czynników miarodajnych:

1) o odpowiednią rozbudowę sieci podstawowych szkół zawodowych przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych na tym terenie, mając przytem specjalnie na względzie dziedziny gospodarcze, posiadające naturalne warunki rozwojowe;

2) o równoległą rozbudowę szkół dokształcających, na które czekają rzesze młodzieży rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej.

Zagadnienia finansowe.

Mając na względzie, że reforma szkolnictwa zawodowego nie da się zrealizować bez zapewnienia mu należytych podstaw finansowych, Zjazd uważa za celowe:

1) zwiększenie udziału szkolnictwa zawodowego w ogólnym budżecie szkolnym, proporcjonalnie do znaczenia, jakie w przyszłości szkoły zawodowe mają odgrywać;

2) wyzyskanie na cele utrzymywania szkolnictwa zawodowego świadczeń warsztatów gospodarczych w naturze (urządzenie odpowiednich ośrodków nauczania, zorganizowanie i zabezpieczenie praktyk i t. d.) wzamian za odpowiednie ulgi w dziedzinie obciążeń publicznych;

3) przyznanie czynnikowi gospodarczemu prawa współudziału przy ustalaniu planu zużytkowania sum, świadczonych przez przemysł i handel na cele szkolnictwa zawodowego społecznego.

Z uwagi na konieczność wzmocnienia podstaw szkolnictwa zawodowego na Ziemiach Północno-Wschodnich, zwłaszcza — dominującego na tym terenie szkolnictwa zawodowego typu społecznego, i wobec niemożności dokonania tego w oparciu się jedynie o wpływy lokalne, oraz, wychodząc z założenia, że dzieło podniesienia stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich, mające pierwszorzędne znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej, winno być dokonane świadczeniami całego społeczeństwa polskiego, Zjazd wnosi — o zwiększenie dla tego terenu dotacyj na społeczne szkolnictwo zawodowe przez odpowiednie wykorzystanie uprawnień, wynikających z art. 121 Ustowy o państwowym podatku przemysłowym.

Przysposobienie zawodowe w przemyśle, handlu i rzemiośle.

Zważywszy, że szkolnictwo zawodowe może stać się czynnikiem postępu gospodarczego w dalszej dopiero przyszłości po należytem jego rozbudowaniu pod względem ilościowym i jakościowym,

że poziom kwalifikacyj czynników już pracujących zawodowo w chwili obecnej w bardzo wielu dziedzinach jest zupełnie niedostateczny, co powoduje poważne straty dla życia gospodarczego,

że stosunki na Ziemiach Północno-Wschodnich są pod tym względem szczególnie zaniedbane —

Zjazd uznaje, że, obok rozbudowy szkolnictwa dla kształcenia nowych pracowników zawodowych, należy rozwinąć wysiłki dla jaknajszerszego rozpowszechnienia oświaty zawodowej wśród pracowników wszelkiego typu, czynnych zawodowo w chwili obecnej, drogą organizowania przy szkołach zawodowych i większych warsztatach wytwórczych — kursów stałych lub lotnych różnego typu, oraz wcielenia w życie idei przysposobienia gospodarczego społeczeństwa w sposób, który winien być opracowany w drodze ścisłego współdziałania państwowych władz gospodarczych i oświatowych, oraz zorganizowanego życia gospodarczego.

Przeszkolenie oraz organizacja praktyk.

Zjazd uznaje, że dla dobra rozwoju przyszłości gospodarczej Polski w akcji kształcenia i wychowania zawodowego musi być zapoczątkowana — w drodze ścisłej współpracy czynników oświatowych i gospodarczych:

1) perjodyczne przeszkalanie w zakresie ogólno-gospodarczym całego nauczycielstwa, a w zakresie zawodowym — nauczycielstwa szkół zawodowych, i to tak teoretyczne, jak i praktyczne, w drodze praktyk w warsztatach gospodarczych,
2) należyte zorganizowanie praktyk dla absolwentów szkół zawodowych oraz
3) systematyczne przeszkalanie osób już zatrudnionych w zawodach.

Zagadnienie warsztatów wytwórczych.

Zważywszy, że warsztaty wytwórcze szkolne mają na celu spełnianie zadań pedagogicznych, a nie produkcyjnych, Zjazd wnosi, ażeby wydane zostały odpowiednie zarządzenia, któreby ustalały główne wytyczne organi-

zacji i pracy warsztatów szkolnych w sposób zabezpieczający przedsiębiorstwa produkcyjne od niebezpiecznej i szkodliwej z punktu widzenia gospodarczego konkurencji.

Utworzenie Instytutu Rzemieślniczego.

Celem podniesienia aktywności gospodarczej rzemiosła Ziem Północno-Wschodnich, Zjazd uważa za konieczne stworzenie Instytutu Rzemieślniczego, opartego o muzeum prób i wzorów wyrobów rzemieślniczych, któryby uświadamiał i szkolił kadry rzemieślnicze. Przy Instytucie tym należałoby zorganizować sieć kursów zawodowych stałych lub wędrownych, odpowiadających potrzebom regjonalnym rzemiosła.

Ułatwienia ustawowe przy uzyskiwaniu dyplomów rzemieślniczych.

Zjazd stwierdza, że przy nowelizacji prawa przemysłowego (w szczególności art. 155) niezbędnem jest, ażeby uwzględnione zostały zarówno okres przejściowy, jak i ciężkie warunki, w których się rzemiosło wogóle, o zwłaszcza na Ziemiach Północno-Wschodnich, znajduje, — wobec czego koniecznem jest stworzenie szeregu ułatwień ustawowych, umożliwiających uzyskanie świadectw czeladniczych, potrzebnych dla otrzymania następnie dyplomu mistrzowskiego. Koniecznem jest ponadto, ażeby moc obowiązująca Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15. VII. 1930 r. o egzaminie czeladniczym została sprolongowana do końca 1936 r.

Ustawodawstwo socjalne, związane z kształceniem zawodowem.

Zjazd stwierdza, iż koniecznem jest poczynienie niezbędnych starań, aby posunięcia państwowe w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, mające związek z dziedziną oświaty zawodowej, nie nakładały n dziedzinę gospodarczą zbyt wysokich świadczeń i by, w każdym razie, świadczenia te nie przekraczały norm konwencyj międzynarodowych. W szczególności dotyczy to przepisów w zakresie ochrony pracy oraz pracy młodocianych.

VI. Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego.

W dniach od 2-go do 15-go września 1934 r. obradować będzie w Krakowie, w Uniwersytecie Jagiellońskim, VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego.

Komitet Organizacyjny polski, w porozumieniu z Międzynarodową Radą Wykonawczą Międzynarodowych Kongresów Wychowania Moralnego, wysunął już szereg tematów, nad któremi obradować będzie Kongres zarówno na posiedzeniach plenarnych jak i sekcyjnych.

Temat główny brzmi: „Siły moralne, wspólne wszystkim ludziom, źródła tych sił i ich rozwój przez wychowanie".

Jako tematy sekcyjne przewidziane są: koedukacja, młodzież jako czynnik porozumienia między narodami, badanie literatury dziecięcej, wreszcie zagadnienie moralności w stosunku do pracy i jej wyników.

Wobec tego, że w Pradze Czeskiej ma się odbyć międzynarodowy Kongres filozoficzny w dn. 2—7 września, członkowie jednego z tych dwóch Kongresów będą mogli wziąć udział w drugim.